

Tematyka tygodnia „Z kulturą za pan brat”

Balet i opera nasze serca na teatr otwiera

(piątek)

1. „Co to jest opera?” – rozmowa kierowana. R. pokazuje dziecku ilustrację z dowolnej opery. Następnie tłumaczy, że opera to taki rodzaj przedstawienia teatralnego, w którym aktorzy rozmawiają ze sobą, śpiewając, a muzyka buduje nastrój opowieści. Na koniec rozmowy R. może włączyć dziecku fragment dowolnego libretta, gdzie śpiewają soliści i zespół.



2. Bajka o Krasnalku Wokaklu – spacer po Operze Wrocławskiej

<https://www.youtube.com/watch?v=cFs1Ak21Sbk>

3. Czytanie opowiadania pt. „Kofenek poznaje planetę Ziemię” – cz.141 - Opera

Kofenek

poznaje planetę Ziemię

cz. 141 – Opera

Wycieczkowicze, zmęczeni, ale szczęśliwi, dotarli do domu. Doris podgrzała na patelni pyszny bukiet warzyw, który zjedli ze smakiem – rowerowa wyprawa znacznie zaostrzyła im apetyty.

– Wskakuj pod prysznic, Kofenku, a ja na chwilę muszę wyskoczyć do sąsiadki – powiedziała Doris, kładąc na fotelu świeży ręcznik.

Gdy ufik, czysty i pachnący, wyszedł z łazienki, na kanapie leżało przygotowane dla niego ubranie.

– Zobacz, mam dla ciebie smoking! – cieszyła się Doris. – Moja sąsiadka ma syna twojego wzrostu i pożyczyła nam odświętny strój, akurat idealny na naszą wyprawę do opery. Idę się wyszykować, zamówiłam taksówkę na 18:00 – oznajmiła Doris i zniknęła w łazience.

Kofenek wcisnął się w przymałe ubranie, z trudem ukrywając swoje skrzydełka. Lakierowane buty cisnęły go niemiłosiernie w pomarańczowe, płetwiaste stopy. Czekał go bardzo niewygodny wieczór.

– Jak wyglądam? – zapytała dziewczyna, gotowa do wyjścia.

Kofenka aż zamurowało. Doris miała na sobie długą, czerwoną suknię, włosy upięte w kok, a w uszach błyszczące kolczyki – wyglądała zjawiskowo. Uśmiechnęła się do przyjaciela, najwyraźniej zadowolona z siebie.

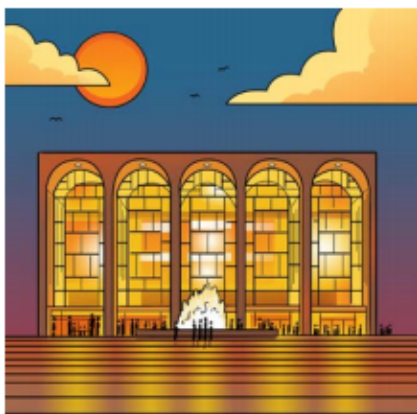
– Ruszajmy, taksówka czeka – zakomenderowała.

W drodze do opery ufik próbował dowiedzieć się jak najwięcej o miejscu, do którego zmierzali.

– Kofenku, opera to taki teatr, w którym aktorzy nie tylko odgrywają swoje role, ale przy tym zamiast mówić – śpiewają. Mamy wiele szczęścia, dziś akurat grają moje ulubione przedstawienie o tytule „Romeo i Julia”. To historia dwojga młodych ludzi, którzy zakochali się w sobie wbrew woli swoich rodzin. Nie będę ci opowiadać, sam zobaczysz.



Kofenek wysiadł z taksówki i rozdziawił buzię. Gmach opery był imponujący. Przed budynkiem tryskała fontanna, a ogromne, rozświetlone, szklane okna dawały niesamowite wrażenie. Po schodach wchodzili elegancko ubrani panowie i damy w wieczorowych kreacjach. Panowała niezwykle uroczysta atmosfera.



Panowała niezwykle uroczysta atmosfera.

Hall także zapierał dech w piersiach, ale sala widowiskowa przebijała wszystko. Rzędy czerwonych foteli i balkonów, cudownie zdobiony sufit – ufikowi zakręciło się w głowie.

– Dobrze się czujesz? – zapytała Doris.

– Tak, tak, tylko kołnierzyk jest trochę za ciasny – odparł Kofenek.

W czasie przedstawienia nasz mały bohater siedział jak zaczarowany. Śpiewacy w pięknych kostiumach pięknie operowali głosem i doskonale odgrywali swoje role. Orkiestra nie oszczędzała instrumentów. Wprawdzie Kofenek niewiele rozumiał, bo nie wypadało mu podczas przedstawienia korzystać z kumpla-tłumacza, ale nie przeszkadzało mu to zachwycać się tym, co zobaczył. Gdy na końcu nieszczęśliwi kochankowie umierali na scenie, ścisnął mocno rękę Doris, a drugą zasłonił swój świecący nos, aby nie wzbudzić sensacji.

– Spokojnie, Kofenku, oni tylko udają – wyszeptała przyjaciółka. – Nie umrą naprawdę.

Gdy zapaliły się światła, widzowie na stojąco oklaskiwali aktorów i muzyków. Kofenek nie mógł wykrztusić słowa z wrażenia.

– Widzę, że ci się podobało – stwierdziła uradowana Doris.

Ufik tylko skinął głową.

– Metropolitan Opera jest jedną z najslawniejszych na świecie. Występują tu same gwiazdy. Każdy śpiewak operowy marzy o tej scenie. Od niedawna można oglądać transmisje przedstawień w różnych krajach na świecie, ale to nie to samo, co być tutaj na miejscu.

– To było wspaniałe przeżycie, Doris. Bardzo ci dziękuję, nigdy czegoś takiego nie widziałem. – Kofenek cmoknął dziewczynę w rękę (podejrzał, że robili tak inni mężczyźni w teatrze), a ona zaczerwieniła się z zadowolenia.

– Wracajmy. Dostyc wrażeń na dzisiaj – uśmiechnęła się do swego małego towarzysza.

4. „Prawda czy fałsz?” – zadania do powyższego tekstu

Kofenek poznaje planetę Ziemię

Kofenkowy teścik do odc. 141



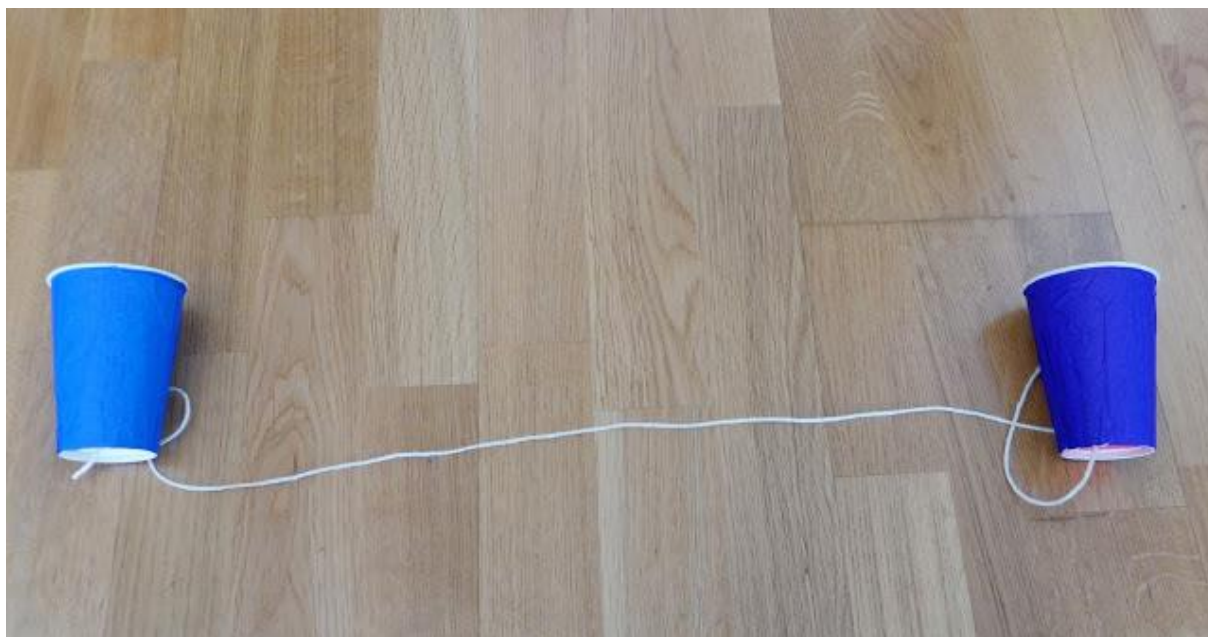
Prawda czy fałsz?

P F

1. Gdy Kofenek brał prysznic, Doris poszła na chwilę do sąsiadki.		
2. Doris kupiła ufikowi bardzo eleganckie ubranie.		
3. Strój, w którym Kofenek siedł do opery, był na niego trochę za duży.		
4. Aktorzy operowi na scenie porozumiewają się ze sobą śpiewem.		
5. Doris zabrała Kofenka na przedstawienie pod tytułem „Jaś i Małgosia”.		
6. Stojąc przed operą, Kofenek zauważył, że inni widzowie także założyli eleganckie stroje.		
7. Wewnątrz gmachu opery, w sali widowiskowej, znajdowały się balkony.		
8. Muzyka w operze była grana na żywo przez orkiestrę.		
9. Kofenek zrozumiał wszystkie wypowiedzi aktorów, mimo że podczas przedstawienia w ogóle nie korzystał z tłumacza.		
10. Ufik był pod ogromnym wrażeniem sztuki, bardzo mu się podobała.		
11. Niektóre przedstawienia z opery, w której był Kofenek, są transmitowane do innych krajów.		
12. Dziękując przyjaciółce za wizytę w operze, Kofenek pocałował ją w rękę.		

5. „Jak działa telefon” – zabawa badawcza, eksperyment. R. robi dziurki w dnach dwóch plastikowych kubeczków. Następnie przeciąga dość długi sznurek (ok. 2 m) przez otwory i zawiązuje jego końce. Gdy telefon jest gotowy, dziecko trzyma przy uchu jeden kubeczek, a R. mówi do drugiego kubeczka jakieś hasło. Dziecko przekazuje to, co usłyszało. Uwaga! Telefon będzie działał, jeżeli podczas przekazywania informacji

sznurek łączący kubeczki będzie bardzo naprężony (fale dźwiękowe rozchodzą się po sznurku).



6. Praca w książce (4-latek):

Praca z KP2.27 – ćwiczenie motoryki małej, układanie historyjki obrazkowej. Dziecko wycina trzy obrazki, a następnie układa je we właściwej kolejności i przyklejają na kartce. Na zakończenie opowiada historyjkę obrazkową „Bawimy się w teatr”.

7. „Dobre maniery w teatrze” – rozmowa kierowana z wykorzystaniem sylwet z emocjami. R. zadaje pytania na temat tego, jak należy zachować się w teatrze. Dziecko po każdym zdaniu podnosi do góry swoje sylwety z emocjami (jeżeli zachowanie opisane przez R. jest dobre – sylwetę z uśmiechniętą buźką, jeżeli było niewłaściwe – sylwetę z rozgniewaną miną) i kończą zdanie:

– Jeśli... to jesteśmy źli/szczęśliwi, bo nam przeszkadza/nie przeszkadza.

– Jeśli w teatrze twój sąsiad rozmawia, to..., bo nam przeszkadza.

– Jeśli w teatrze twój sąsiad grzecznie siedzi na swoim miejscu i jest cichutko, to..., bo nam nie przeszkadza.

– Jeśli w teatrze twój sąsiad kręci się na swoim miejscu, wstaje i siada, to...

– Jeśli w teatrze twój sąsiad żuje głośno gumę i je cukierki, szeleszcząc papierkami, to...

R. może dowolnie modyfikować zabawę tak, aby omówić wszystkie aspekty kulturalnego zachowanie w teatrze.

